

Miliony Chińczyków ubiegają się o ograniczoną liczbę miejsc pracy w sektorze publicznym



Liczba podań o pracę w sektorze publicznym osiągnęła rekordowy poziom w związku z kryzysem bezrobocia w Chinach i ponurym stanem gospodarki.

0 39 700 stanowisk pracy w centralnych agencjach rządowych, które mają zostać otwarte w Chinach w 2025 r., rywalizuje 3,25 mln kandydatów – rejestracja na ogólnokrajowy egzamin służby cywilnej w Chinach zakończyła się 24 października.

Stanowiska rządowe w chińskim reżimie komunistycznym przez ostatnie dziesięciolecie były uważane przez Chińczyków za „żelazne miski ryżu” ze względu na ich bezpieczeństwo, stabilność i korzyści.

Liczba kandydatów w tym roku ustanowiła nowy rekord, ze wzrostem o ponad 340 000 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Najbardziej konkurencyjne stanowisko przyciągnęło 16 700

kandydatów. Jest to stanowisko członka personelu w Departamencie Łączności Chińskiego Towarzystwa Edukacji Zawodowej, a wymagania na to stanowisko są stosunkowo luźne. Minimalnym wymogiem jest dyplom licencjata, przy czym akceptowane są różnorodne kierunki studiów. Nie ma wymogu doświadczenia na poziomie podstawowym ani ograniczeń dotyczących rejestracji gospodarstwa domowego. Według głównego chińskiego medium finansowego Yicai.com kandydaci z całych Chin mogą na nie aplikować.

Najwięcej aplikantów w podziale na miasta pochodziło z Guangdong – 250 000, a następnie z Pekinu – 230 000. Jednak największa konkurencja panuje w Tybecie, gdzie średnio 150 osób ubiega się o jedno stanowisko.

Według oszacowań z chińskich mediów obecnie w Chinach stopa bezrobocia wśród młodych ludzi w wieku od 16 do 24 lat, z wyłączeniem studentów, utrzymuje się na poziomie ponad 17 proc., a odpowiadająca jej liczba bezrobotnych młodych ludzi może osiągnąć ponad 30 milionów.

Tymczasem chiński PKB wzrósł w trzecim kwartale o 4,6 proc., co stanowi wynik poniżej oficjalnego celu 5 proc., i osiągnął najniższy poziom od 2023 r. Ciągły spadek gospodarczy sprawił, że nastroje na rynku pracy stały się jeszcze bardziej ponure.

W ostatnich latach wynagrodzenia chińskich urzędników i pracowników rządowych znacząco obniżono, a niektórzy zmuszeni byli przejść na wcześniejszą emeryturę z powodu ogromnego zadłużenia rządu KPCh, które nadal rośnie.

Pomimo malejących wynagrodzeń urzędników państwowych, „wysoka stopa bezrobocia wśród młodych ludzi, zwłaszcza nierozwiązany problem zatrudnienia świeżo upieczonych absolwentów, skłoniła wielu młodych ludzi do rozważenia egzaminów do służby cywilnej jako ostatniej opcji na stabilność zatrudnienia” – stwierdził 26 października w rozmowie z „The Epoch Times” Sun Kuo-hsiang, profesor spraw międzynarodowych i biznesu na Uniwersytecie

Nanhua na Tajwanie.

Jeśli chodzi o cięcia wynagrodzeń urzędników państwowych w wielu miejscach w Chinach, Sun powiedział, że odzwierciedlają one głównie gospodarcze problemy strukturalne Chin i presję finansową.

„Presja fiskalna na chińskie samorządy lokalne rośnie w ostatnich latach, zwłaszcza ze względu na wpływ spowolnienia na rynku nieruchomości, wydatki związane z kontrolą COVID-19, zadłużenie itp. Dochody wielu samorządów lokalnych są niewystarczające do pokrycia ich pierwotnych poziomów wydatków” – powiedział Sun.

„Cięcia wynagrodzeń odzwierciedlają zmniejszenie dochodów samorządów lokalnych i wzrost obciążenia długiem” – stwierdził.

W 2024 r. liczba absolwentów szkół wyższych w Chinach osiągnęła 11,79 mln, a liczba absolwentów szkół wyższych w 2027 r. ma wzrosnąć do blisko 14 mln. Xu Zhen, starszy specjalista na chińskim rynku kapitałowym, powiedział gazecie „The Epoch Times” 26 października, że w zestawieniu z ogromną liczbą absolwentów, egzamin służby cywilnej na ograniczoną liczbę stanowisk państwowych jest „w zasadzie na pokaz i nie może rozwiązać poważnych problemów. Co więcej, istnieje wiele zakulisowych układów”.

Xu powiedział, że utrzymujący się wysoki kryzys bezrobocia odzwierciedla poważną sytuację chińskiej gospodarki spowodowaną „interwencją administracyjną KPCh. Branża nieruchomości mająca ogromny wpływ na gospodarkę zaczęła podupadać w 2017 r. Gospodarka cyfrowa nie może wypełnić próżni pozostawionej przez recesję na rynku nieruchomości”.

Sun zauważył, że polityka stymulacyjna KPCh nie przyniosła żadnych efektów dla realnej gospodarki.

„Obecnie chińskie małe i średnie przedsiębiorstwa

oraz przedsiębiorstwa prywatne nadal borykają się z trudnościami finansowymi, a popyt w wielu branżach jest niewystarczający, co ma wpływ na wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia. Kiedy polityka nie zapewnia nowych możliwości zatrudnienia szybko i skutecznie, racjonalną reakcją młodych ludzi staje się wybór stabilniejszych stanowisk w służbie cywilnej. Kluczem jest to, czy chińska gospodarka może przeprowadzić reformy strukturalne”.

Xu zwrócił uwagę, że chińska gospodarka jest „gospodarką transfuzji. Gdy inwestycje zagraniczne i zamówienia eksportowe spadną, chińska gospodarka będzie miała problemy”.

Powiedział: „Spadek zamówień eksportowych, wycofywanie się kapitału zagranicznego i utrzymujące się spowolnienie gospodarcze spowodowały falę bankructw i bezrobocia w prywatnych przedsiębiorstwach. Przyczyny wewnętrzne to interwencje administracyjne, upadek branży nieruchomości i rozwój sztucznej inteligencji, które spowodowały falę bankructw i bezrobocia w gospodarce prywatnej. Są one jak kostki domina i rozprzestrzeniły się na różne branże, regiony i aspekty. Gospodarka KPCh jest już śmiertelnie chora”.

Xu doradził osobom bezrobotnym i świeżo upieczonym absolwentom, aby dobrze zrozumieli gospodarkę KPCh.

„Być może niektórzy nadal mają co do tego złudzenia. Obecne działania KPCh, które są sprzeczne z zasadami rynkowymi, takie jak obniżanie stóp procentowych i wymogów dotyczących rezerw, konwersja długu na akcje oraz tworzenie połączonych operacji policji i urzędów skarbowych, koncentrują się na wyciśnięciu ostatnich zasobów majątkowych od ludzi. Jeśli nie masz pracy, być może najlepszym wyjściem jest nie robić nic i ograniczyć wydatki”.

Jego rada dla nowych absolwentów brzmi: „Zrozum sytuację gospodarczą, obniż oczekiwania, przetrwanie w pierwszej kolejności, zachowaj życzliwość dla ludzi i spraw wokół siebie

oraz wyrozumiałość w obliczu trudności. Najważniejsze jest jednak to, abyś przejrzał na oczy co do KPCh, która jest źródłem wszelkich cierpień narodu chińskiego”.

[Źródło](#)

Microsoft znalazł się pod ostrzałem ze względu na popularny program Word „Inclusiveness Checker”, który sprawdza wszystkie formy mowy nieinkluzywnej



Firma Big Tech Microsoft po raz kolejny znalazła się pod ostrzałem po tym, jak wprowadziła „Inclusiveness Checker” w swoim popularnym programie Word, budząc obawy o możliwość „nadzorowania mowy”.

Narzędzie Inclusiveness Checker lub Inclusivity Checker w programie Word może być używane do sprawdzania pisania danej osoby pod kątem „płci, wieku, uprzedzeń kulturowych i nie tylko”. Użytkownicy programu Word mogą zdecydować się na dezaktywację tej funkcji. Ale gdy jest on używany, gdy dana

osoba napisze coś przy użyciu „niewykluczającego” języka, Word zasugeruje alternatywy. (Powiązane: NASZ OJCIEC? NOPE... Liberalny kościół chrześcijański porzuca męskie zaimki opisujące Boga na rzecz „inkluzywności płciowej”).

Wspomniane „narzędzie” wydaje się działać poprzez oznaczanie prawie każdego słowa w języku angielskim z konotacją płciową, w tym „matka” i „ojciec”. Kiedy użytkownicy dowiedzieli się o narzędziu Inclusiveness Checker i spróbowali sprawdzić, jak daleko może się ono posunąć, dowiedzieli się, że w przypadku użycia terminu „urlop macierzyński” narzędzie Checker zaleci zmianę frazy na „urlop związany z urodzeniem dziecka”, „urlop rodzicielski” lub „urlop porodowy”. Odnosząc się do „urlopu ojcowskiego”, sugeruje „urlop związany z narodzinami dziecka” jako alternatywę.

Gdy użytkownicy próbowali wprowadzić termin „listonosz”, narzędzie Inclusiveness Checker sugerowało „pracownik poczty”. W przypadku użycia terminu „siła robocza” moduł sprawdzający zalecał zastąpienie tego słowa słowem „siła robocza”.

Microsoft oskarżony o cenzurę i „kontrolę mowy” za pomocą narzędzia Inclusiveness Checker

Narzędzie do sprawdzania inkluzywności zostało po raz pierwszy wdrożone w 2019 r. w ramach włączenia funkcji sztucznej inteligencji do programu Microsoft Word. Checker można również znaleźć w innych popularnych programach Microsoft, w tym PowerPoint i Outlook. Jego powszechne włączenie do większości aplikacji Microsoft zostało oznaczone jako niepokojące przez działaczy na rzecz wolności słowa, obawiających się, że gigant technologiczny może próbować włączyć ten Checker jako formę „kontroli mowy”.

Jest to szczególnie podstępna forma kontroli języka,

„przypominająca »Dziewiętnaście Osiemdziesiąt Cztery«” – ostrzegł Toby Young, dyrektor brytyjskiej organizacji non-profit Free Speech Union, odnosząc się do przełomowej powieści George’a Orwella o totalitaryzmie i represjonowaniu wolności przez rząd. „To tak, jakby w twoim komputerze był cenzor, który karci cię za odejście od politycznie poprawnej ortodoksji”.

Didi Rankovic, pisząca dla internetowego serwisu Reclaim The Net, skupiającego się na mowie, podobnie zauważyła, że Inclusiveness Checker bardzo przypomina „mroczny dystopijny świat Orwella rządzony przez ekstremalną cenzurę i kontrolę rządu”. Dodała, że chociaż korzystanie z Inclusiveness Checker jest obecnie opcją opt-in dla użytkowników Worda, „nigdy nie wiadomo, co kryje się za rogiem” z firmami takimi jak Microsoft.

A jeśli użytkownicy Worda chcieliby przełączyć się na inny edytor tekstu, Rankovic ma złe wieści: „[Google] ma również podobną funkcję, wprowadzoną w 2022 roku”.

„Google marszczy brwi na terminy takie jak” gospodyni domowa »i« właściciel »i wolałby, abyś napisał« małżonek pozostający w domu »i« właściciel nieruchomości ”- napisał Rankovic.

Nawet miliarder Big Tech, Elon Musk, sprzeciwił się Checkerowi, zauważając, że program oznaczył go, gdy wpisał słowo „szalony”.

„Microsoft Word karci cię teraz, jeśli używasz słów, które nie są” inkluzywne ”, skomentował Musk.

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach.

Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w

sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich, aż opadnie ostateczna miażdżąca kurtyna.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani kontroli, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której

jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytne obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terrorysty.

Rząd wykorzystuje propagandę strachu do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji. Z kolei rządowa władza i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki „my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami

charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Niezbędne składniki państwa faszystowskiego są już dziś obecne w Ameryce.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie on wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała

zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i kryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem w poprzednich faszystowskich reżimach i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony?

[Źródło](#)

Jak media nadal dyskredytują same siebie



Czy oni nie rozumieją, jak nudne są te bzdury?

Jak Rosja, Chiny i Iran ingerują w wybory prezydenckie

(zarchiwizowane) – New York Times

Osiem lat po tym, jak Rosja ingerowała w wybory prezydenckie w 2016 r., obce wpływy na amerykańskich wyborców stały się bardziej wyrafinowane. Może to mieć ogromne konsekwencje w wyborach w 2024 roku.

Napisany przez trzech „dziennikarzy” i opublikowany na górze strony głównej NYT wstęp brzmi następująco:

Kiedy Rosja ingerowała w wybory prezydenckie w USA w 2016 r., rozpowszechniając w Internecie dzielące i podburzające posty, aby wywołać oburzenie, jej posty były zuchwałe i pełne błędów ortograficznych i dziwnej składni. Miały na celu przyciągnięcie uwagi wszelkimi niezbędnymi środkami.

„Hillary jest szatanem” – brzmiał jeden z rosyjskich postów na Facebooku.

Posty takie jak ten „jeden rosyjski post na Facebooku” (widziany przez ile osób?) „ingerowały” w wybory w 2016 roku i były przyczyną przegranej Hillary?

Teraz, osiem lat później, obca ingerencja w amerykańskie wybory stała się znacznie bardziej wyrafinowana i znacznie trudniejsza do wyśledzenia.

Dezinformacja z zagranicy – w szczególności z Rosji, Chin i Iranu – stała się stałym i szkodliwym zagrożeniem, ponieważ kraje te testują, iterują i wdrażają coraz bardziej zniuansowane taktyki, według amerykańskich urzędników wywiadu i obrony, firm technologicznych i badaczy akademickich. Zdolność do wpłynięcia nawet na niewielką grupę Amerykanów może mieć ogromne konsekwencje dla wyborów prezydenckich, które według sondaży są zazwyczaj wyrównane.

Kampanie prezydenckie w USA wydają miliardy dolarów na precyzyjnie dostrojone reklamy skierowane do starannie ukierunkowanych mikro-odbiorców. Nie jest nawet prawdopodobne,

że posty w mediach społecznościowych tego czy innego zagranicznego aktora mogą mieć porównywalne skutki.

Rosja, zgodnie z ocenami amerykańskiego wywiadu, dąży do wzmocnienia kandydatury byłego prezydenta Donalda J. Trumpa, podczas gdy Iran faworyzuje jego przeciwniczkę, wiceprezydent Kamalę Harris. Chiny wydają się nie mieć preferowanego wyniku.

Czy nie powinniśmy szczególnie obawiać się „wyrafinowanej” i „trudnej do wyśledzenia” zagranicznej ingerencji Chin, ponieważ nie ma ona preferowanego rezultatu?

Oto przykład NYT:

W tym roku na TikTok krążyło podrobione wideo republikańskiego kongresmena z Wirginii, któremu towarzyszył chiński podpis fałszywie twierdzący, że polityk zabiegał o głosy dla krytyka Pekinu, który ubiegał się (a później wygrał) o prezydenturę Tajwanu.

W jaki sposób fałszywe wideo republikańskiego kongresmena z chińskim podpisem, które zostało użyte do zdyskredytowania tajwańskiego polityka, mogło wpłynąć na wybory w USA, w których Chiny „nie preferują wyniku”? Jaka jest w tym logika?

Nie mam pojęcia. New York Times też nie ma. Po prostu twierdzi, że tak jest.

Ktokolwiek pracuje w zachodnich mediach, które rozpowszechniają bzdury takie jak powyższe, powinien zastanowić się, jak bardzo się do tego przyczyniają:

Trzeci rok z rzędu więcej dorosłych Amerykanów w ogóle nie ufa mediom (36%) niż ufa im w dużym lub umiarkowanym stopniu. Kolejne 33% Amerykanów wyraża „niezbyt duże” zaufanie.

Izraelska armia dokonuje czystek etnicznych w części obozu dla uchodźców Jabalia w Strefie Gazy: Spalone szkoły, porwani mężczyźni



Izrael już trzeci tydzień prowadzi czystki etniczne w północnej części Strefy Gazy, szczególnie w okolicach obozu dla uchodźców Jabalia. Według doniesień, około połowa wszystkich Palestyńczyków została tam usunięta, ponieważ izraelscy żołnierze palą szkoły i porywają ludzi.

W tym samym czasie, gdy Siły Obronne Izraela (IDF) przeprowadzają naloty na ten region, siły lądowe chodzą od drzwi do drzwi w poszukiwaniu głodujących, nieuzbrojonych Palestyńczyków, których można siłą usunąć z ich domów i wysłać gdzie indziej.

Ciężkie naloty i ostrzał artyleryjski niszczą całe domy i budynki, w których schronili się Palestyńczycy. Coraz więcej wysiedlonych rodzin nie ma dokąd pójść, podczas gdy żołnierze IDF burzą szkoły, domy i inne obiekty, aby uniemożliwić Palestyńczykom powrót.

Po spaleniu lub zrównaniu z ziemią budynków, IDF zmuszają

wszystkich, którzy jeszcze żyją, do udania się na południe. Wielu uchodźców, którzy są posłuszni, i tak kończy martwa, ponieważ Izrael następnie strzela i zabija ich bez wyraźnego powodu podczas ucieczki.

Niektórzy uchodźcy nie słuchają rozkazów i kierują się na zachód od Jabalii zamiast na południe, do miejsca zwanego Beit Lahia. Inni próbują uciec do miasta Gaza. Bez względu na to, dokąd próbują się udać, Palestyńczycy są zabijani na prawo i lewo.

„To ludobójstwo” – powiedział mieszkaniec północnej Gazy o imieniu Hasan. „Oni głodzą ludzi, blokują ludzi. W Jabalii wciąż są dziesiątki tysięcy ludzi”.

Czy Izraelowi uda się przejąć Strefę Gazy dzięki planowi generała?

Ofensywa na Jabalię rozpoczęła się 5 października. IDF twierdzi, że było to konieczne, aby wykorzenić bojowników Hamasu, którzy rzekomo się tam przegrupowali. Od tego czasu zginęły setki Palestyńczyków, a dziesiątki tysięcy innych zostało wysiedlonych.

Prawie połowa z ponad miliona osób mieszkających w północnej części Strefy Gazy została wysiedlona ze swoich domów. Reszta może również zostać wysiedlona, jeśli izraelskie plany aneksji zakończą się sukcesem.

Wszystko to wydaje się wynikać z kontrowersyjnej propozycji zwanej „Planem Generała”, który podzieliłby Gazę na dwa stany, z których jeden zostałby opróżniony z ludzi, aby Izrael mógł ustanowić tam „zamkniętą strefę wojskową”. Każdy, kto zdecyduje się pozostać zamiast uciekać, zostanie automatycznie uznany za członka Hamasu.

„Ci, którzy wyjadą, otrzymają żywność i wodę” – powiedział emerytowany izraelski generał wojskowy i były szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego Giora Eiland, który stoi za Planem Generała.

Według agencji ONZ ds. uchodźców palestyńskich (UNRWA), około 400 000 Palestyńczyków nadal mieszka w północnej części Strefy Gazy, w tym w mieście Gaza.

„To, co robią siły izraelskie, polega na tym, że umieszczają beczkę na danym obszarze, a następnie wycofują się, a później ją eksplodują” – powiedział Hasan mediom o tym, co robi Izrael, odmawiając żywności i wody, a jednocześnie masowo zabijając uchodźców.

„One [eksplozje] brzmią jak trzęsienie ziemi. Wszystko to jest częścią [izraelskiego] planu eksmisji i wysiedlenia mieszkańców z tego obszaru, aby go oczyścić”.

Inny mężczyzna o imieniu Yahya, który jest uwięziony w Jabalii, mówi, że większość ludzi jest wyczerpana, a warunki są nie do zniesienia.

„Cały obszar wokół mnie jest zniszczony” – powiedział Yahya. „Domy, samochody, a nawet ludzie. Większość z nich jest ranna. Każdy ma uraz ręki, nogi, głowy lub oka”.

**Odzyskaj WŁASNE zdrowie:
Naucz się rozpoznawać
podstawowe oznaki niedoboru**

składników odżywczych



Jednym z największych problemów zdrowotnych nękających obecnie świat są powszechne niedobory składników odżywczych i ich słabe wykorzystanie. Niedobór składników odżywczych występuje, gdy organizm nie otrzymuje odpowiedniej ilości niezbędnych składników odżywczych, takich jak witaminy i minerały. Metale ciężkie i niektóre leki, takie jak leki zobojętniające sok żołądkowy, inhibitory pompy protonowej i antybiotyki, albo konkurują o wchłanianie składników odżywczych w organizmie, albo niszczą zdolność mikrobiomu do przyswajania składników odżywczych, przyczyniając się do niedoborów żywieniowych. Może to prowadzić do niedożywienia, letargu, chorób przewlekłych i zwiększać podatność na poważne skutki chorób zakaźnych.

Przykłady chorób spowodowanych niedożywieniem obejmują stany takie jak niedokrwistość, która jest spowodowana niedoborem żelaza i prowadzi do braku czerwonych krwinek lub hemoglobiny. Niedobór kwasu foliowego może prowadzić do wad wrodzonych podczas ciąży. Niedobór witaminy A wiąże się z poważnymi skutkami zakażenia odrą. Niedostateczne wchłanianie witaminy C jest związane z poważnymi przypadkami krztuśca. Niedobór witaminy D może prowadzić do niedoboru odporności, zaburzeń emocjonalnych, a nawet depresji.

Organizm często daje wskazówki dotyczące niedoborów określonych składników odżywczych, zanim dojdzie do dalszych uszkodzeń narządów wewnętrznych. Rozpoznawanie podstawowych oznak niedoboru składników odżywczych i reagowanie na nie odpowiednią żywnością i ziołami jest niezbędną umiejętnością do utrzymania dobrego samopoczucia przez długi czas.

Ciało daje wskazówki na temat niedoborów składników odżywczych

Niedobory nie powstają w próżni, ale większość z nas nie rozumie komunikatów, jakie wysyła nam nasze ciało. Istnieje wiele oznak, jeśli wiesz, czego szukać.

Oczy

Pęknięte naczynia krwionośne w oczach często wskazują na przemęczenie oczu lub nadmierną ekspozycję na dym, kurz lub pyłki. Jednak w przypadku braku tych zewnętrznych bodźców, pęknięte naczynia krwionośne w oczach mogą również oznaczać, że organizm ma niski poziom witaminy C.

Słabe widzenie w nocy można przypisać niedoborowi witaminy A i niskiemu wchłanianiu przeciwutleniaczy. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest spożywanie owoców borówki czarnej. Owoc ten zawiera antocyjanozydy, które budują silne naczynia krwionośne i poprawiają krążenie we wszystkich obszarach ciała, nawet wokół oczu. W szczególności antocyjanidyny zwiększają produkcję rodopsyny, pigmentu, który pomaga oku dostosować się do zmian światła.

Cienie lub worki pod oczami często wskazują na alergie, nietolerancję pokarmową, odwodnienie lub niską jakość snu, charakteryzującą się brakiem wykorzystania tlenu (uporczywe oddychanie przez usta). Inne przyczyny to: brak żelaza i niedobory witamin E, D, K, A i B12. Błada dolna powieka jest charakterystyczną oznaką niedoboru żelaza.

Mięśnie i stawy

- Skurcze mięśni wskazują na niedobór B1, B2, B6 lub magnezu. Witaminy te są często wyczerpywane po rygorystycznych ćwiczeniach, dlatego ważne jest, aby je

uzupełniać, aby uniknąć skurczów lub zespołu niespokojnych nóg w nocy.

- Jeśli doświadczasz drgawek w jakiegokolwiek części ciała, jest bardzo prawdopodobne, że występuje niedobór B1, B2, B3, B6, B9, witaminy D, magnezu i/lub wapnia.
- Obrzęk często wskazuje na brak B1, B6 lub potasu.
- Drętwienie lub mrowienie może wskazywać na problemy z krążeniem krwi, ale w mniejszych przypadkach wskazuje na niedobór witaminy B12 lub B5.
- Jeśli twoje stawy trzeszczą podczas chodzenia lub schylania się, istnieje duże prawdopodobieństwo, że masz niedobór manganu.

Skóra

Skóra jest najbardziej wymownym organem. Sucha lub szorstka skóra wskazuje na niski poziom witamin A i E. Jeśli łatwo powstają siniaki, oznacza to, że brakuje Ci witaminy C. Inne oznaki niedoboru widoczne na skórze to m.in:

- Czerwone rozstępy wskazują na niedobór cynku.
- Zapalenie skóry jest związane z niedoborem B2, B3 lub biotyny.
- Trądzik podczas menstruacji to najprawdopodobniej niedobór B6, ale może być związany z rozregulowanymi hormonami.
- Nietypowe krwawienia z nosa są oznaką niedoboru witaminy C.
- Guzy z tyłu ramion wskazują na niedobór witaminy A.

Włosy i paznokcie

- Wypadanie włosów przypisuje się niedoborom witamin B2, B5, biotyny, D i cynku.

- Suche włosy są związane z niedoborami witamin A i E, a także niskim poziomem selenu, biotyny, jodu, białka i kwasów tłuszczowych omega 3.
- Łupież jest związany z niskim poziomem selenu, kwasów omega 3 i witaminy A.
- Paznokcie w kształcie łyżki wskazują na niedobory żelaza i witaminy B12.
- Białe ślady na paznokciach mogą wskazywać na niedobór wapnia lub cynku.
- Blade paznokcie są pewniejszą oznaką niedoborów żelaza i biotyny.
- Łamliwe paznokcie są zdecydowanie oznaką niedoboru wapnia, magnezu i jodu.
- Jeśli skórki łatwo się rozdwiają, organizm potrzebuje białka.

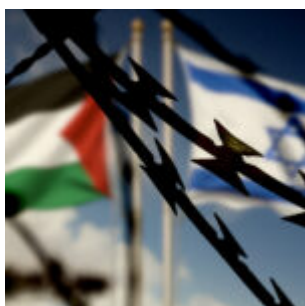
Uzupełnianie niedoborów składników odżywczych jest proste, ale nie jest nauczane

Wiele z tych niedoborów składników odżywczych jest wynikiem złej diety składającej się z rafinowanych cukrów i ultra przetworzonej żywności, która jest pozbawiona składników odżywczych i obciążona chemikaliami, które zakłócają wchłanianie składników odżywczych. Ponadto codzienne spożywanie zanieczyszczonej wody wprowadza metale ciężkie i pestycydy, które zakłócają wchłanianie składników odżywczych. Żywność uprawiana na glebach niskiej jakości nie dostarcza minerałów śladowych potrzebnych do przyswojenia witamin zawartych w żywności.

Co więcej, w standardowej amerykańskiej diecie brakuje podstawowych grup żywności (zioła, korzenie, nasiona, orzechy, jagody, kora, łuski, grzyby, wodorosty), które z założenia są bogate w składniki odżywcze. Codzienne spożywanie tych

pokarmów może złagodzić niedobory składników odżywczych i poprawić jakość życia.

Kim Dotcom napisał list otwarty do społeczności żydowskiej na całym świecie, prosząc o potępienie niesprawiedliwości i ludobójstwa w Strefie Gazy



22 października konto Kim Dotcom (@KimDotcom) X / Twitter, opublikowało na Twitterze list otwarty do społeczności żydowskiej na całym świecie, prosząc Żydów o zabranie głosu przeciwko temu, co Izrael robi Palestyńczykom w Strefie Gazy.

List rozpoczyna się od odniesienia się do „aktów dobrze udokumentowanej niesprawiedliwości wobec Palestyńczyków”, których Izrael dopuszcza się od dziesięcioleci, a następnie nasila sprawę po ataku Hamasu z 7 października 2023 roku.

„7 października nie wydarzył się w próżni i wiesz o tym” – czytamy w liście na temat Izraela, znanego również jako »państwo żydowskie« lub »naród wybrany«. „Izrael miał wiele

okazji do osiągnięcia trwałego pokoju z Palestyńczykami, ale nie podjął uczciwego wysiłku”.

Od ponad roku świata pokazywane są szokujące obrazy i nagrania wideo palestyńskich cywilów, w tym wielu kobiet i dzieci, masakrowanych przez Siły Obronne Izraela (IDF). Większość ofiar nie ma nic wspólnego z Hamasem i jego działaniami militarnymi, ale Izrael i tak obiera je za cel.

„Nie należy lekceważyć szkód, jakie Netanjahu i jego ludobójczy współspiskowcy wyrządzają Żydom na całym świecie” – mówi Kim Dotcom.

„Widzę, jak Internet eksploduje nienawiścią do Żydów. Jestem wściekły i zakłopotany tym, jak mało reakcji na Netanjahu mogę odnotować ze strony społeczności żydowskiej. Rzygać mi się chce, że wieczne ofiary nie okazują empatii innym ofiarom”.

Jedyną szansą Izraela jest pokój

W liście pochwalono „garstkę” żydowskich dziennikarzy i aktywistów, którzy wypowiadają się przeciwko Izraelowi za jego „masowe mordowanie Palestyńczyków”, ale jest ich niewielu w porównaniu do całej społeczności żydowskiej na świecie.

„Gdzie jest potępienie ze strony globalnej społeczności żydowskiej? Jeśli nie zabierasz głosu, jesteś postrzegany jako współwinny. Izraelski prezydent twierdził, że wszyscy Palestyńczycy to Hamas. Jeśli nic nie robisz, ta sama logika dotyczy ciebie”.

Jak dotąd Izrael unikał użycia jakiejkolwiek broni jądrowej przeciwko swoim wrogim celom, które obecnie obejmują Hezbollah w Libanie i cały Iran. Wiemy, że izraelska Żelazna Kopuła nie jest w stanie ochronić państwa żydowskiego przed wyrafinowanymi hipersonicznymi pociskami balistycznymi Iranu i prawdopodobnie dlatego premier Izraela Benjamin Netanjahu nie próbował jeszcze ich użyć.

Nadchodzi jednak czas, gdy Izrael rzuci wszystko, co ma, na Iran, co z kolei wywoła odpowiedź Iranu, która prawdopodobnie obejmie celowanie w izraelską infrastrukturę energetyczną i zaopatrzenie w wodę. Izrael zakłada, że Stany Zjednoczone przyłączą się do wojny z Iranem, ale gdy to się stanie, Rosja i Chiny zaangażują się, a sytuacja ulegnie dalszej eskalacji.

„Być może zauważyłeś, że rząd USA jest dobry tylko w bombardowaniu dywanowym cywilów w krajach o słabych armiach” – mówi Kim Dotcom. „Od czasu II wojny światowej nie walczyli z równorzędnym przeciwnikiem, a nawet wtedy Rosja wykonała większość pracy”.

„Wystarczy spojrzeć na cmentarzysko sprzętu wojskowego USA i NATO w Ukrainie. Setki miliardów dolarów i połączony wysiłek Zachodu nie były w stanie wygrać amerykańskiej wojny zastępczej przeciwko Rosji”.

W obliczu Iranu, Rosji i Chin, amerykańskie wojsko nie ma szans na zwycięstwo. Waszyngton nie może nawet wygrać wojny na Ukrainie z Rosją, nie mówiąc już o konieczności odpierania największych i najpotężniejszych sojusznicznych armii na świecie.

„Jedyną szansą dla Izraela jest pokój. Niemożliwe stanie się opanowanie nienawiści do Żydów na całym świecie, jeśli masowe zabijanie będzie kontynuowane i rozszerzane. Nawet nie próbując powstrzymać Netanjahu, skazujemy naród żydowski na nienawiść i karę wszędzie... Nie pozwól na to”, kończy się list.

An open letter to the Jewish community around the world.

Israel ‘the Jewish state’ of ‘the chosen people’ has committed acts of well-documented injustice against the Palestinian people for decades. I won’t go into the details. October 7 didn’t happen in a vacuum and you know...

– Kim Dotcom (@KimDotcom) [October 23, 2024](#)

Badanie pokazuje, że emisje metanu rosną dzięki mikrobowi, a nie paliwom kopalnym



Chociaż panikarze klimatyczni uwielbiają obwiniać paliwa kopalne za niedawny wzrost emisji metanu obserwowany na całym świecie, nowe i bardzo dokładne badanie pokazuje, że prawdziwym winowajcą są mikroby.

Metan jest bardzo silnym gazem cieplarnianym, który odpowiada za około jedną trzecią ocieplenia Ziemi od czasów industrializacji. Atmosfera może nie zawierać tyle metanu, co dwutlenku węgla, ale kluczową rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że metan może zatrzymać około 30 razy więcej ciepła niż CO₂ w ciągu stulecia.

Ponieważ stężenie metanu w powietrzu wzrosło prawie trzykrotnie od 1700 roku, jest to temat bardzo interesujący dla klimatologów.

Badania zostały przeprowadzone przez naukowców z University of Colorado Boulder, którzy przeanalizowali próbki powietrza zebrane przez Boulder's Global Monitoring Laboratory w National Oceanic and Atmospheric Administration z 22 miejsc na całym świecie mniej więcej co jeden do dwóch tygodni. Izolując różne składniki zebranego powietrza, w tym metan i dwutlenek

węgla, mogą wykorzystać izotopy węgla w każdej próbce, aby zidentyfikować jej źródło.

NOAA odnotowała największy skok metanu w 2020 r., odkąd zaczęła gromadzić te dane w 1983 r., a trend ten utrzymał się w 2021 r. Główna autorka badania Sylvia Michel zauważyła również, że izotop węgla-13 w tych próbkach spadał przez 17 lat, więc starała się zidentyfikować przyczynę.

„Zrozumienie, skąd pochodzi metan, pomaga nam kierować skutecznymi strategiami łagodzenia skutków. Musimy wiedzieć więcej o tych emisjach, aby zrozumieć, jakiej przyszłości klimatycznej możemy się spodziewać” – zauważyła Michel.

Jej zespół modelował różne scenariusze emisji, aby dowiedzieć się, który z nich stworzyłby rodzaj sygnatury izotopowej, która faktycznie miała miejsce, i odkryli, że dramatyczny wzrost metanu atmosferycznego odnotowany w latach 2020-2022 był w rzeczywistości wynikiem źródeł mikrobiologicznych. W rzeczywistości mikroby odgrywają coraz większą rolę w emisji metanu od 2007 r.; do 2020 r. stanowiły one niewiarygodne 90% tych emisji.

Naukowiec z Cooperative Institute for Research in Environmental Sciences (CIRES) w CU Boulder i NOAA, Xin Lan, wyjaśnił, gdzie mylą się ci, którzy obwiniają paliwa kopalne.

„Niektóre wcześniejsze badania sugerowały, że działalność człowieka, zwłaszcza paliwa kopalne, były głównym źródłem wzrostu metanu w ostatnich latach. W badaniach tych nie uwzględniono profilu izotopowego metanu, co może prowadzić do innych wniosków i niepełnego obrazu globalnej emisji metanu” – powiedziała.

Następnie naukowcy planują zastosować zaawansowane metodologie i narzędzia, aby dokładniej określić mikrobiologiczne źródła metanu. Chociaż drobnoustroje związane z działalnością człowieka, taką jak rolnictwo, składowiska odpadów i hodowla zwierząt, również przyczyniają się do emisji metanu, jednym z

głównych źródeł emisji metanu z drobnoustrojów są tereny podmokłe.

Mikroby w korze drzew pochłaniają zaskakującą ilość metanu

Co ciekawe, badanie opublikowane niedawno w czasopiśmie Nature ujawniło, że mikroby w korze drzew są w rzeczywistości całkiem dobre w pochłanianiu metanu, pochłaniając od 25 do 50 milionów ton metrycznych metanu każdego roku.

Chociaż konkretna ilość wychwytywanego metanu zależy od gatunku drzewa i jego środowiska wzrostu, naukowcy doszli do wniosku, że drzewa wychwytyją znacznie więcej metanu niż emitują. Sugeruje to, że wysiłki na rzecz ponownego zalesiania mogą być bardzo korzystne dla środowiska w dłuższej perspektywie.